

ŚLADY DYFUZJI KULTUROWEJ W ANTROPONIMII POZNANIA W XVI–XVIII WIEKU

Słowa tem a t y c z n e: onomastyka kulturowa, dyfuzja, przemianek (*cognomen*), wzory i wzorce onimiczne

Zakorzenie w socjologii i antropologii pojęcie dyfuzji (ukute w celu nazwania zjawisk rozprzestrzeniania się elementów jednej kultury i przejmowania jej przez inną, czego rezultatem są podobieństwa kulturowe)¹ stosowane jest także w badaniach onomastycznych². Jest ono narzędziem służącym do interpretacji zjawisk onimicznych na gruncie socioonomastyki, a ostatnio także onomastyki kulturowej (internalizacja terminu wykazuje jednak w obu dziedzinach różny stopień zaawansowania). Uprawianie tych dyscyplin oznacza m.in. konieczność dostrzegania procesów zmienności *propriów* pod wpływem czynników lokujących się w obszarze zjawisk społeczno-kulturowych. W przypadku onomastyki kulturowej jest to także potrzeba uwzględniania elementów obyczajowych, w szczególności zmian zwyczajów nazewniczych na skutek transmisji obcych wzorów i wzorców³.

W artykule przedmiotem refleksji czynię wybrane nazwiska rzemieślników poznańskich, w których (przy zachowaniu należytej ostrożności) upatruję śladów tzw. przemianek. Zwyczaj ich nadawania rozprzestrzenił się w europejskich

¹ Pojęcie wprowadzone przez E. B. Tylora. Dyfuzja może być wynikiem świadomego oddziaływania kultury dawców, zainteresowania się nią przez kulturę odbiorców lub też dokonywać się w sposób spontaniczny (Nowicka, 1998, s. 98). Do czynników determinujących proces dyfuzji zalicza się m.in. prestiż społeczeństwa przekazującego (Werlen, 1996, s. 1738–1743). Dyfuzja rozumiana jest także jako interferencja kulturowa.

² Procesy dyfuzyjne stanowią przedmiot intensywnych badań onomastów niemieckich. Do procesów dyfuzyjnych zalicza się m.in. zmiany kanonu kulturowego europejskiego i narodowego (napływ imion chrześcijańskich, pojawienie się dwuelementowego systemu nominacji osób), tak też interpretuje się zjawiska mód onimicznych (Debus, 1995, s. 394; 1997, s. 525; Gugutschkow, Hengst, 1998/1999, s. 202).

³ Dla onomastyki kulturowej ważna jest rekonstrukcja wzorów i wzorców onimicznych, które (obok zakodowanych w nazwach wartości, symboli i systemów znaczeń) zaliczam do cząstek elementarnych kultury onimicznej.

wspólnotach rzemieślniczych na skutek stałych kontaktów ich członków. Wobec wcześniejszego ukształtowania się niemieckich struktur cechowych polskie (poznzańskie) środowisko rzemieślnicze należy uznać za kulturę „biorącą”. Niemałe znaczenie miało w tym wypadku zjawisko prestiżu społecznego⁴.

Celem artykułu jest wykazanie podobieństw zwyczajów nazewniczych w wspólnotach miejskich, do których należały cechy rzemieślnicze, oraz zwrócenie uwagi na mechanizmy i szlaki rozprzestrzeniania się interesujących nas elementów europejskiej kultury mieszczańskiej w XVI–XVIII w. Ubocznym celem artykułu jest uzupełnienie treści pojęcia „nazwisko mieszczańskie”, które E. Wolnicz-Pawłowska charakteryzowała następująco:

Na pewno nie istnieje modelowa formacja sufiksalna, którą można przypisać — jako dominującą — środowisku mieszczańskiemu. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę cały paradygmat form w odniesieniu do poszczególnych stanów, to owszem, swoistość nazewnictwa mieszczańskiego rysuje się dość wyraźnie, przy czym istotne jest uwzględnienie elementu czasowego. Na pewno statystycznie więcej jest nazw odzawodowych i obcych (2010, s. 278).

Podstawę materiałową artykułu stanowi „Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku” (2011, 2014) i kartoteka do tegoż słownika.

1. Panuje przekonanie, że cechy⁵ rzemieślnicze nie były formą rodzimą (polską). Zdaniem Henryka Samsonowicza:

Powstała ona w IX–X wieku we Włoszech, przeszła przez Francję i Niemcy, by za pośrednictwem miast tego ostatniego kraju pojawić się w XIII wieku w Polsce. [...] Prawo cechowe nie wyrastało ze stosunków miejscowych. Było pierwotnie kalką przeniesioną z zachodu, w oparciu o tamtejsze doświadczenia, warunki, tradycje (1984, s. 552).

Uważa się, iż w miastach niemieckich organizacje cechowe były znane już w XII w. Zdaniem etnografa J. Ptaśnika „dopiero następny wiek je wykształca i rozwija, w tym też czasie wraz z prawem niemieckim bractwa te także do polskich miast się dostają” (1949, s. 112). W Poznaniu pojawiają się w XIII w., a gwałtowny wzrost ich liczby przypada na XVI w. (Topolski (red.), 1988, s. 457). Charakterystyczna dla rzemiosł dużych miast europejskich korporacyjność zaznacza się także w Poznaniu, na co wskazuje przynależność niektórych tutejszych cechów do zagranicznych związków danej branży⁶ (s. 420). Cechy

⁴ W socjonomastyce niemieckiej *prestiz* (niem. *Prestige*) traktowany jest jako kategoria interpretacyjna w opisach zjawisk dyfuzyjnych. Aparat terminologiczny tej dyscypliny obejmuje też pojęcia: *Namenprestige* oraz *Prestigenamen* (Debus 2012, s. 70 i nast.).

⁵ Polski termin *cech* pochodzi od niemieckiego słowa *Zeche* ‘cecha’, oznaczającego rodzaj znaku symbolizującego dane rzemiosło.

⁶ W literaturze przedmiotu znaleźć można m.in. wzmianki o tym, że już w wiekach średnich organizacja kupiectwa poznańskiego była taka sama jak w Niemczech (Mika, 2006, s. 68–69).

skupiały mieszczan mających wspólne cele ekonomiczne i zawodowe⁷. Należy jednocześnie podkreślić, że organizacje te pełniły funkcję kulturotwórczą — kształtowały obyczaj zawodowy i towarzyski, w cechach powstawały zręby socjolektów, tworzyła się środowiskowa etykieta językowa oraz specyficzne zwyczaje nazewnicze.

Nie bez znaczenia dla zagadnień poruszanych w artykule jest pogląd, że obok tych samych procesów socjalizacyjnych dokonujących się wewnątrz cechów, „formację umysłową” ówczesnych rzemieślników tworzyło zawodowe kształcenie młodzieży (Wiesiołowski, 1982, s. 68). Trzyletnia zazwyczaj nauka rzemiosła kończyła się aktem wyzwolenia na czeladnika. Przejście tego progu edukacji uwieczniano w księgach cechowych, sam akt wyzwolenia określając za pomocą zwrotów: *spuścić ucznia / wyzwolić / czynić wolnym* / łac. *liberum reddere* ‘dać wolność’, *dimittere* ‘wypuścić, uwolnić’, *in socium promovere* ‘wynieść w hierarchii cechowej’, niem. *freisagen* ‘uwolnić’ (Pazdro, 1900, s. 25). W księgach cechowych poznańskich⁸ znaleźć można wiele wpisów potwierdzających ów akt, np.: „Anno domini 1571. Bartosz Gęпка spuścił chłopca swego Iana, ociec iego Daniel z Głuszyny, matce iego Sophia [...]; Anno domini 1718”. „WP Marcin Woskowic Brat Bractwa naszego Krawieckiego wolnym uczynił od usług Maistrowskich Ucznia swego Imieniem Sebastiana Brakowica który wyterminował lat 3” (Cechy, sygn. 254 AMP).

Stając się czeladnikiem, uczeń wchodził do grupy rówieśniczej (czeladzi). Kształcił się nadal w zawodzie (przyswajał elementy języka zawodowego i obowiązującą w cechach etykietę językową). Kończąc edukację wędrowka czeladnicza (łac. *peregrinatio*, niem. *Wandern*) pozwalała mu konfrontować własne doświadczenia zawodowe w środowisku rzemieślniczym innych miast (Wiesiołowski, 1982, s. 69). Wędrując, polscy czeladnicy mieli także możliwość zapoznania się z obyczajami związków czeladnych niemieckich (Pazdro, 1900, s. 93). Możliwa była więc także konfrontacja cechowych zwyczajów onimicznych⁹.

2. W pracach etnografów i historyków kultury podkreśla się, że wyzwoliny czeladnika miały charakter wspólnotowego święta. Były one spektakularnym doświadczeniem integracji środowiska, rozumianej jako „stan zespolenia odnoszący się

⁷ Cechy zaspokajały potrzeby „struktury, porządku i prawa” swoim członkom, pomagały w walce z konkurencją, stawały w obronie ich interesów. Do klasyfikacji potrzeb i motywów działania ludzi stworzonej przez A. H. Masłowa odnosi się K. Skoronek (2001, s. 51).

⁸ Jednostki archiwalne z zespołu „Cechy miasta Poznania”, sygn.: 114, 160, 254, 255, 478 AMP (Archiwum Miasta Poznania).

⁹ Spotkania towarzyskie (tzw. schadzki) polskich oraz niemieckich czeladników i uczniów w niektórych cechach odbywały się wspólnie (m.in. w cechu rymarzy i siodlarzy), co regulował nakaz z 1598 r. (Wilkiez nr 98).

do sfery norm, wartości, działań oraz łączności pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi” (Skowronek, 2013, s. 36–37). Większość cechów zachowała zwyczaj wyzwolein nieprzerwanie do XVIII w. Zdaniem J. Ptaśnika „tradycja przydała mu obrzędowe formy” (1949, s. 116). Znamienne dla wyzwolein „rytuały” wpisywały się w pamięć społeczną i kulturową danej wspólnoty (Golka, 2009, s. 25–34), a ze względu na kontakty środowiskowe podlegały procesowi dyfuzji. Do pewnego stopnia „rytualny” charakter miała uczta urządzana przez wyzwolonego ucznia, zwana „sprawieniem obyczaju” lub „szynkiem”, podczas której odbywał się charakterystyczny, zbiorowy akt nazewniczy:

Wtedy to otrzymywał [czeladnik] od rozochoconych towarzyszy przemianek, czyli przewisko, które zwykle stawalo się jego nazwiskiem i dlatego statuty cechowe przestrzegały czeladź, aby owe przemianki były skromne i przyzwoite [...]. Zdarzały się bowiem nieraz zbyt obelżywe, np.: *Kłopoczybaba, Moczygęba, Mokrowstał, Nieranowstał, Pierdzikrzyczywól, Pierwszygrosz, Sobielga, Świniogłowa, Zglupiaczytry* lub nawet gorsze (Ptaśnik, 1949, s. 116).

Przemianki rzemieślników — głównie krakowskich i lwowskich — J. Ptaśnik przytaczał za Z. Pazdrą, który w swojej pracy odnotował liczne przykłady takich antroponimów, m.in.: *Kuropłoch, Kapłon-basza, Kupinędza, Kapinos, Liżytalerz, Łapikasza, Nazimiec, Niezachowalec, Nicdobrego, Owczapokora, Piszczymucha, Postękałski, Skazimleko, Swarzybaba, Sztuczka-odmostku, Szumilas, Twardochleb, Thuczymięso, Trzęsigłowa, W gardle-pieniądze, Z-kazdym-dobrze, Z-głupia-chytry* (Pazdro, 1900, s. 31).

3. Przegląd wilkierzy poznańskich z XVI–XVIII w. („Statuta civitatis posnaniensis”), pozwala obserwować życie wyrazu *przemianek* zarówno w miejscowym dyskursie urzędowym, jak też w uzusie (por. „permutatione nominum, vulgo *przemianki* vocatorum” 1560, Wilkierze, 3, s. 47). Słowo to pochodzi od łac. *permutatio* ‘1. zamiana, 2. przemienienie, odmiana’ (Sond 738). Dokumenty te pozwalają też odpowiedzieć na pytanie o powody trwałości w środowisku rzemieślniczym zwyczaju wyzwolein i związanego z nim nadawania przemianek. W świetle dokumentów miejskich nie ulega wątpliwości, iż w dużej mierze decydowały o tym względy ekonomiczne i prestiżowe. Cechy poznańskie — także lwowskie i krakowskie (Pazdro, 1900, s. 20–21) — pobierały opłaty zarówno za wyzwalenie czeladników, jak i za nadawanie im przemianek, uzurpując sobie „wyłącznieść” w obu zakresach. Przytaczam przykładowo treść jednego z wilkierzy poznańskich, dobrze oddającą wagę problemu:

Actum 18 VI 1598 stała się ugoda wieczna między bednarzami poznańskimi z jednej strony a z drugiej między także bednarzami pyzdrowskimi, po kontrowersjach długich, które wieli wyżej mianowani bednarze poznańscy z pyzdrowskimi o przemianki uczniów pyzdrowskich, którzy się uczą rzemiosła bednarskiego, którym to uczniom od tych czasów a *data ut supra* będzie już wolno panom bednarzom pyzdrowskim przemianki dawać *ea conditione*, że tylko

tym, którzy się u nich będą wyuczali, inszym żadnym nie będzie wolno z inszych miast i miasteczek, tylko do nas panowie Pyzdrzanie powinni będą odsyłać się po przemianki, okrom tych, którzy przed ugodą tą przemianki podnieśli, ci są wolni od nas poznańskich mistrzów (1598; Wilkierz nr 99)¹⁰.

Poznańskie statuty zawierają ponadto informacje o restrykcjach z tytułu nieprzestrzegania tego rodzaju zarządzeń, np.:

Item aby przemianki, ci którzy się uczą rzemiosł przerwanych w powiecie poznańskim na szesnacie mil, na przemianek przychodzili do sławnego miasta Poznania; bo którzy by w pobliżu miasta Poznania przemianki brali, te łamać towarzysze poznańscy będą powinni i tego towarzysza po staremu za sturaczać mieć będą [por. *sturarz* 'partacz' SXVI] (Wiesiołowski, 1999, s. 146).

4. Quasi-termin *przemianek* obecny jest we współczesnym polskim dyskursie naukowym (stosowany przez historyków, historyków kultury, etnografów), choć brak mu precyzji pojęciowej (traktowany jest synonimicznie: przemianek / przezwisko / pseudonim), na co wskazują podawane w archiwalnych źródłach miejskich „definicje”: „przemianek czyli przydomek, przezwisko”; „przemianki, agnomina quae *przemianek* dicuntur”; „cognomen in propina alias *na szynku*”, „Cognomina ex arte” (Pazdro, 1900, s. 30 i nast.); por. łac. *agnomen* '1. przezwisko nadane od jakiegoś czynu lub zdarzenia (czwarty człon nazwiska rzymskiego)' (Sond 44) oraz *cognomen* '1. przydomek dodawany do nazwiska, 2. miano, nazwa, 3. przezwisko' (Sond 164).

Dodajmy, że hasła *przemianek* brak w „Słowniku staropolskim”. Dopiero „Słownik polszczyzny XVI wieku” notuje je w znaczeniu 'inne, nowe imię, nazwa, określenie', niuansując przy tym znaczenia: 'a. przezwisko nadawane uczniom rzemiosła po wyzwolinach; b. *agnomen*, przydomek rzymski' SXVI 31, 457. A. Bańkowski datuje wyraz w polszczyźnie na XVI–XVII w., wywodząc go od wcześniejszego *przemieniać*, *przemianować* oraz sygnalizując: „*przemianek* [...] dziś do wznowienia zamiast pseudonim” (Bańkowski, 2000, s. 863).

W niemieckiej literaturze przedmiotu zadomowiony jest termin *Schleifnamen*¹¹ (por. niem. *schleifen* 'ostrzyć, szlifować, polerować', *jemanden schlie-*

¹⁰ Podobne informacje przynoszą inne wilkierze, m.in.: wilkierz nr 40, pt. „Nakaz wyzwalania rymarzy i kuszników na czeladników tylko w cechu poznańskim i kaliskim” (1555); wilkierz nr 41, pt. „Bednarze z Pyzdr mają obowiązek stosowania się do zwyczaju cechu poznańskiego i od tegoż cechu mają otrzymywać przemianki”; wilkierz nr 47, pt. „Wysokość opłaty na rzecz cechu poznańskiego za wyzwalanie (nadawanie przemianek) uczniom szamotulskim” (1560). Znamienne jest, że odmawiano przemianek „przestępczym czeladnikom”, por. wilkierz nr 79: „permutare nomen nolunt, vulgariter loquendo *przemianku* dać nie chcą” (1582).

¹¹ Do quasi-terminów w socjonomastyce niemieckiej zalicza się również termin *Biernamen* (por. niem. *Bier* 'piwo'). Nazwy te są efektem żartobliwej procedury przyjmowania nowych członków do wspólnoty studenckiej (por. pol. otrzęsiny beanów).

fen ‘okrzesać, ogładzić kogoś, nauczyć towarzyskiego obejścia’ oraz niem. *Schliff* ‘szlif’). Odnosi się go do specyficznej subkategorii historycznych przezwisk, których genezy szuka się we „wspólnotowych” zwyczajach mieszczan skupionych w cechach rzemieślniczych. Należy zarazem podkreślić, że *Schleifnamen* traktuje się jako podstawy motywacyjne niemieckich nazwisk. „Es waren Namen, die den Gesellen bei der Gesellentaufe [...] als «letzter Schliff» gegeben wurden”¹² (Koß, 2002, s. 45).

Zwyczaj nadawania niemieckim czeladnikom specjalnych przezwisk w okolicznościach, jakimi były cechowe „chrzty”, przedstawiał także A. Bach, zwracając zarazem uwagę na stabilizowanie się tych onimów w systemie i nabywanie przez nie cech dziedziczności: „Aus dem Zunftbrauch der Handwerker sind die sog. *Schleifnamen* hervorgewachsen. In der Gesellentaufe erhielt der Handwerker einen Spitznamen, den er oft Leben lang führte und auf seine Nachkommen vererbte”¹³ (Bach, 1943, s. 528). W celu egzemplifikacji zjawiska badacz przytaczał m.in. materiał źródłowy z Brunszwiku z 1595 r., np.: *Seltenreich, Rosenrot, Stoksfisch, Rosenkranz, Besindichwohl, Schwingsschwert, Haltdichwohl, Kaufdasbier, Wasgehtesdichan, Tukeingut, Machedichrein, Siehdichfür* (Bach, 1943, s. 528). Większość podanych przez niego przykładów stanowią tzw. *Satznamen*, tj. specyficzne (o dużym ładunku ekspresji), dwu- lub trójczłonowe struktury (najczęściej o pierwszym członie czasownikowym¹⁴ i członie drugim wyrażonym: rzeczownikiem / przysłówkiem / zaimkiem / przeczeniem). Jako *Schleifnamen* traktowane są w niemieckiej literaturze przedmiotu także humorystyczne „pośrednie nazwy zawodowe” (np. nazwy osób od nazw narzędzi: *Hufnagel, Fleckeisen* itp.). Uważa się, że mogły one powstawać spontanicznie, choć prawdopodobne jest pojawianie się ich w wyniku dyfuzji. W niemieckiej literaturze przedmiotu podkreśla się, że wcześniejsze od niemieckich są francuskie nazwiska tego typu, zwraca się także uwagę na nazwiska „paralelne” francuskie i niemieckie, por. np. franc. *Boileau* oraz niem. *Trinkwasser* (Kunze, 2004, s. 153). To, że antroponimy tego typu nie były „specjalnością” niemiecką, podkreślał M. Gottschald. Uznawał je za „szczególnie typowe dla języków romańskich”, wskazywał też grupy społeczne, w których występowały: żołnierzy, wagabundów i rzemieślników (Gottschald, 2006, s. 120–121).

¹² „Były to nazwy, które podczas chrztu czeladników były im nadawane jako [...] «ostatni szlif»” (przeł. I. S.-G).

¹³ „Ze zwyczaju cechowego wyrastały tzw. *Schleifnamen*. Podczas chrztu czeladniczego rzemieślnik otrzymywał przezwisko, które często nosił przez całe życie i przekazywał potomstwu” (przeł. I. S.-G).

¹⁴ Nazwy o pierwszym członie czasownikowym mają często charakter imperatywny (Kunze, 2004, s. 153).

5. Z onomastycznego punktu widzenia należy traktować przemianki jako specyficzny typ przezwisk antroponicznych, których prymarną funkcją była funkcja ludyczna (funkcja nazwy *in statu nascendi*), pełniona wobec zbiorowego kreatora, tj. wspólnoty cechowej, realizująca się ponad epifunkcjami: ekspresywną, socjologiczną i semantyczną. Twórcami przemianków byli ludzie młodzi (czeladnicy), którzy tylko podczas zabawy mogli sobie pozwolić na kontestację sztywnych norm i nakazów cechowych¹⁵. Nazwy te nie miały służyć charakterystyce osób nimi obdarzanych (a przynajmniej charakterystyka nie była główną intencją kreatorów), lecz tworzone były ku uciechu członków wspólnoty¹⁶. Stanowiąc ważny element wspólnotowej zabawy, dawały zarówno kreatorom nazw, jak i osobom nimi obdarzonym poczucie kulturowej i społecznej afiliacji. Chcąc zwrócić uwagę na funkcję kulturową i interaktywną tych nazw, przywołam opinię A. Siwca:

Przezwiseka, jak również inne nazwy bliskie im w planie funkcjonalnym, można traktować nie tylko jako nazwy przekazujące informację o nazywanym obiekcie, ale i o samym nazywającym i — co szczególnie tutaj ważne — o jego przynależności do określonej wspólnoty ludzkiej (komunikatywnej) wyznaczonej przez pewien rodzaj więzi społecznej (Siwiec, 1999, s. 127).

W odniesieniu do przemianków można zaryzykować stwierdzenie, że mówią więcej o ich kreatorach — typie ich wyobraźni — niż o osobach nimi obdarzanych.

Założenie, że rozpoznawalność tych konstruktów jako znaków europejskiej kultury rzemieślniczej była w interesującym nas okresie znaczna, mogłoby tłumaczyć, dlaczego ich charakter (z dzisiejszego punktu widzenia szyderczy, często obelżywy lub obsceniczny) nie był przeszkodą, aby wiele z nich zostało spetryfikowanych w funkcji nazwisk¹⁷.

6. Analiza nazwisk utrwalonych w poznańskich źródłach archiwalnych prowadzi do wniosku, że miana komponowane o dużym (aktualnym do dziś) ładunku emocjonalnym, stanowiące część historycznego onomastykonu Poznania, to pierwotne przemianki rzemieślników. Niektóre z tych nazw to przezwiseka

¹⁵ Restryktywny charakter cechowej etykiety językowej ukazują także statuty innych miast niż Poznań. Z. P a z d r o cytuje m.in. statuty krakowskie: „Jeżliby który brat albo siostra słowy potwarzliwemi powstał przeciwko drugiemu bratu lub siostrze, a czwarzyłby się z nim, ma być karan funtem wosku za dwa grosze przez odpuszczenia i łaski wszelkiej”.

¹⁶ Źródła ekspresji miały w przypadku przemianków charakter semantyczny, stylistyczny lub konotacyjno-skojarzeniowy (związane były z człowiekiem, jego cechami, erotyzmem i zdrowiem).

¹⁷ Przyjęcie analogicznego założenia w odniesieniu do nazwisk niemieckich o takiej strukturze (por. n. os. *Wendehals* itp.) umożliwiłoby odpowiedź na pytanie: „wieso Nachkommen solche Namen als feste Familiennamen akzeptiert haben” (Debus, 2010, s. 112; dlaczego potomni takie nazwy zaakceptowali jako stałe nazwiska — przeł. I. S.-G.).

ukształtowane na płaszczyźnie apelatywnej (np.: *Darmopych* : ap. *darmopych* 'pyszałek' Sstp; *Moczygęba* : ap. *moczygęba* 'pieczeniarnik, pijak' SXVI; *Mrzyglód* : ap. *mrzyglód* 'ktoś bardzo oszczędny, głodomór' SXVI; *Pędziwiatr* : ap. *pędziwiatr* 'człowiek zmienny, niepoważny' SXVI), inne powstały już w planie onimicznym¹⁸. Szczególnie interesujące są te, które nie mają odpowiedników w warstwie apelatywnej (nie są notowane w odpowiednich słownikach języka polskiego).

W materiale poznańskim (XVI–XVIII w.) występują nazwiska komponowane o strukturze:

- 1) czasownik + rzeczownik (osobowy/nieosobowy): *Doikrówka*, *Farbiwoda*, *Kolibaba*, *Kopinoga*, *Kupidura*, *Kwapidura*, *Lizibaba*, *Lamiogon*, *Męczydusza*, *Męczywoda*, *Męczyświat*, *Miedzinoga*, *Mierzydoga*, *Mierzywoda*, *Morżyżona*, *Nosigroch*, *Nozdrzydziura* (?), *Palimąka*, *Pieczykotek*, *Pierzykoszula*, *Pieczyróg*, *Skazimleko*, *Skrobiróg*, *Skubitravka*, *Stroiwas*, *Topirybka*, *Trzęsibok*, *Skubibieda*, *Wiercimak*, *Wozignoj*, *Warzygęba*, *Zawalidoga*, *Zawrzykraj*;
- 2) przymiotnik + rzeczownik (osobowy/nieosobowy): *Bożyczas*, *Kozidół*, *Krowigęba*, *Krzywonos*, *Małpigębka*, *Pszczelilas*, *Sądnydzień*, *Świniągłowa*, *Złotamaryja*, *Złyduszek*.

Poza wskazanymi typami lokują się pojedyncze nazwy z przyimkiem: *Nabruch* lub z przysłówkiem w pierwszym członie: *Darmopych*, *Ledworuch*, *Małowtyk* (z członem drugim czasownikowym + formant paradygmatyczny). Pojawiają się też miana osób urobione od kilkuelementowych wyrażen i zwrotów oraz zdań: *Napiędzimaż*, *Nicponim*, *Pierwszydoroboty*, *Zniebaspad*. Wymienionym antroponomom nie towarzyszą tekstowe sygnały ich przewiskowego charakteru (*zwany/dictus, alias*¹⁹), co dowodzi, iż nie traktowano ich jako dodatkowych elementów identyfikacyjnych. Już w XVI w. wykazywały one pewną stabilność, a niektóre też rodzinność (por.: maryt. *Doikrowczyna*, patr. *Doikrowczanka*; maryt. *Kolibabina*; patr. *Kupidurka* itp.). Analiza pozwala stwierdzić, że przewartościowane funkcjonalnie przemianki rzemieślników poznańskich stawały się nazwiskami akceptowanymi w danym czasie historycznym zwyczajowo, a tylko niektóre z nich zostały później zaakceptowane także prawnie.

Obok wymienionych rodzimych nazwisk zwracają uwagę liczne genetycznie niemieckie nazwiska członków poznańskich cechów, np.: *Bliwernicz*,

¹⁸ Nie jest moim celem rozstrzygnięcie, które z tych nazw są przeniesionymi z warstwy apelatywów wyzwickami, a które tworzone od początku jako jednostki systemu onimicznego. W odniesieniu do materiału historycznego kwestię tę należy uznać za otwartą (Walczak, 2000).

¹⁹ Sygnały takie występują w przypadku przewisk sytuowanych po nazwisku: *Simon Adami Leniwi dicti*; *Lopiński dicti Moskwa*.

*Hackenteufel, Halbfiertel, Kunapfel, Musleben, Senfleben*²⁰, które uznać można za powstałe w warunkach niemieckich dawne *Schleifnamen*. Nie można jednak wykluczyć (wobec bilingwizmu mieszczan poznańskich), że wiele z nich utworzono podczas wyzwolin w tutejszych cechach.

Podobnie strukturalnie i semantycznie nazwiska mieszczan (nie zawsze wiadomo, czy są to miana rzemieślników) prezentują historyczne monografie onomastyczne innych miast oraz regionów. Charakter większości z tych antroponiów nasuwa przypuszczenie, że są to pierwotne przemianki rzemieślników.

— Opole (Borek, Szumska, 1976) — złożenia czasownikowo-rzeczownikowe: *Obździkolanka, Pierdziwoł, Wędzisuka*; złożenia i zrosty przymiotnikowo-rzeczownikowe: *Twardokęs, Żydzień*;

— Kalisz (Jaracz, 2001) — złożenia czasownikowo-rzeczownikowe: *Chybidura, Kołaczygeba, Mierzyświnia, Smolibyk, Straszybot, Trzeszczybut, Wędzigaj*; złożenia przymiotnikowo-rzeczownikowe: *Lysopal, Gołowoda*; zrosty przymiotnikowo-rzeczownikowe: *Kozieoko, Złotadura*, oraz utworzone od wyrażeń ekspresywnych: *Dlaboga, Olaboga*;

— Pabianice (Woźniak, 2001) — złożenia czasownikowo-rzeczownikowe: *Buczymucha, Doleżydziura, Nosibot, Pierdziwoł, Wędzirzepa*, oraz zrost przymiotnikowo-rzeczownikowy: *Kurzanoga*²¹;

— Olesno (Magda-Czekaj, 2003) — m.in. złożenia czasownikowo-rzeczownikowe: *Strójwās, Walignat*; zrosty i złożenia przymiotnikowo-rzeczownikowe: *Krzywarura, Zimnowodka*, oraz nazwy z przeczeniem: *Niestolik, Niepol*;

— Kraków (Rudnicka-Fira, 2004) — złożenia czasownikowo-rzeczownikowe: *Drzyszczyoko, Męczywoda, Płoczywłos, Skubibieda, Storzypiętka, Wędzimucha*; złożenia i zrosty przymiotnikowo-rzeczownikowe: *Białogłówka, Kozieramie* (Kozieramie), *Świniepołudnie*.

To pobieżne zestawienie może dowodzić, że otwarty charakter wspólnot miejskich sprzyjał przenikaniu zwyczajów onimicznych, zapożyczeń treści i symboliki onimów.

Przemianki rzemieślników nie stały się dotychczas przedmiotem uwagi onomastów. Powodów tego jest kilka, m.in. brak dostatecznej bazy materiałowej oraz zły stan ksiąg cechowych, brak sygnałów tekstowych wskazujących na przemianki w oficjalnych protokołach cechowych, niedostępność lub nieczytelność tzw. listów wyuczenia.

²⁰ Composita niemieckie są przedmiotem odrębnego opracowania w przygotowywanej do druku monografii „Nazwiska mieszkańców Poznania XVI–XVII wieku. Zarys syntezy”.

²¹ Autorka zwraca uwagę na nieliczne komponowane miana rzemieślników odnotowane w dwóch księgach cechowych z Pabianic, upatrując w nich prawdopodobne przemianki (Woźniak, 2001, s. 221–243).

Wstępne rozpoznanie materiału z dokumentów poznańskich pozwala sformułować wniosek, że o swoistości nazwiska mieszczańskiego w dobie średniopolskiej, oprócz tego, że wśród nazwisk mieszczan „statystycznie więcej jest nazw zawodowych i obcych” (Wolnicz-Pawłowska, 2010, s. 278), decyduje także udział pierwotnych przemianek (nazw nadawanych rzemieślnikom w akcie wspólnotowej kreacji nazewniczej, w konkretnych uwarunkowaniach środowiskowo-wspólnotowych, które wykazywały pragmatycznie umotywowaną tendencję do transnimizacji — przyjmowania funkcji nazwisk i stabilizowania się w formie nazwiska)²².

Traktując rozprzestrzenianie się zwyczaju nadawania tych nazw jako proces dyfuzji kulturowej, można dostrzec historyczne związki łączące kultury (w przypadku Poznania przede wszystkim polską i niemiecką). Można też obserwować kształtowanie się uniwersalnego humoru mieszczańskiego, będącego istotnym elementem europejskiej kultury śmiechu²³.

LITERATURA

- B a c h, A. (1943). *Die deutschen Personennamen*. Berlin: Walter de Gruyter & Co.
- B a ń k o w s k i, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 2: L–P. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- B o r e k, H., S z u m s k a, U. (1976). *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740*. Warszawa–Wrocław: PWN.
- C i e ś l i k o w a, A. (1990). *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- D e b u s, F. (1995). *Soziolinguistik der Eigennamen, Name und Gesellschaft (Sozio-Onomastik)*. W: E. Eichler (et al.) (Hrsg.), *Namenforschung. Name Studies. Les noms propres. Ein internationales Handbuch für Onomastik. An international handbook of onomastics. Manuel international d’onomastique*. T. 1. Berlin–New York: Walter de Gruyter, s. 393–399.
- D e b u s, F. (1997). *Kleinere Schriften. Zum 65. Geburtstag am 3. Febr. 1997. Ausgewählt und hrsg. v. H.-D. Grohmann, J. Hartig*. Bd. 2. Hildesheim–Zürich–New York: Olms.
- D e b u s, F. (2010). *Die Bedeutung der Stadt für die Entwicklung der deutschen Familiennamen*. W: I. Sarnowska-Gieffing, M. Graf (red.), *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*. Poznań: Wyd. PTPN, s. 105–114.

²² Większą częstość występowania nazwisk komponowanych o znacznym ładunku ekspresji u mieszczan sygnalizowała W. Szulowska. Przeciwstawiając nazwiska mieszczańskie szlacheckim, podkreślała, iż oznaczenia osobowe mieszczan „są barwniejsze i często dosadniejsze” (2004, s. 193).

²³ Onomastyczne żarty znała literatura staropolska, zarówno mieszczańska, jak i szlachecka. Przytaczany materiał ze względu na sygnalizowaną funkcję kontestacyjną przemianek wpisuje się dobrze w tradycję związaną z literaturą mieszczańską, sowizdrzalskim „światem na opak”. Praktyka lokowania zmyślonych nazw osobowych w oficjalnych dokumentach, np. księgach grodzkich, może stanowić podstawę do wnioskowania o istnieniu w badanym czasie uniwersalnego modelu humoru związanego z groteską i parodią (Klint, 2005, s. 179).

- Debus, F. (2012). *Namenkunde und Namengeschichte. Eine Einführung*, Berlin: Erich Schmidt Verlag.
- Golka, M. (2009). *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa: Wyd. Scholar.
- Gottschald, M. (2006). *Deutsche Namenkunde*. Berlin–New York: Walter de Gruyter.
- Gugutschkow, S., Hengst, K. (1998/1999). *Vornamengebung in Deutschland und interkulturelle Kontakte. Beobachtungen zu Tendenzen in der gegenwärtigen Vornamenwahl*. *Onoma*, 34, s. 197–214.
- Jaracz, M. (2001). *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*. Bydgoszcz: Wyd. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Kliment, P. (2005). „Świat na opak” w wielkopolskich księgach grodzkich XVII wieku. O humorystycznej twórczości urzędników kancelaryjnych. *Roczniki Historyczne*, 71, s. 173–184.
- Koß, G. (2002). *Namenforschung. Eine Einführung in die Onomastik*. Tübingen: Erich Schmidt Verlag.
- Kunze, K. (2004). *dtv-Atlas Namenkunde. Vor- und Familiennamen in deutschen Sprachgebiet*. München: dtv-Verlag.
- Magda-Czekaj, M. (2003). *Historyczne nazwiska ludności Olesna na Śląsku Opolskim*. Kraków: Wyd. LEXIS.
- Malec, M. (1974). Dwuczłonowe przezwiska i przydomki staropolskie. *Onomastica*, 19, s. 191–227.
- Mika, M. (2006). *Studia nad patrycjatem poznańskim*. *Kronika Miasta Poznania*. Poznań: Wyd. Miejskie.
- Nowicka, E. (1998). Dyfuzja kulturowa. W: Z. Bokszański (red.), *Encyklopedia socjologii*. T. 1. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Pazdro, Z. (1900). Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV do połowy wieku XVIII. *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, I, zes. 4. Lwów: Druk. W. Łozińskiego.
- Ptaśnik, J. (1949). *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Wyd. 2. Warszawa: PIW.
- Rudnicka-Fira, E. (1999). Struktury złożone w antroponimii Krakowa od XVI do XVIII wieku. W: S. Warchoł (red.), *Słowiańskie composita antroponimiczne, Rozprawy Sławistyczne UMCS*, 16, s. 215–237.
- Rudnicka-Fira, E. (2004). *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska*. Katowice: Wyd. UŚ.
- Samsonowicz, H. (1984). Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce — mity i rzeczywistość. *Przegląd Historyczny*, 75, zes. 3, s. 551–567.
- Siwiec, A. (1999). Nazewnictwo nieoficjalne w wybranych opowiadaniach Marka Nowakowskiego. W: S. Warchoł (red.), *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*. Cz. 2. *Rozprawy Sławistyczne UMCS*, 15, s. 114–131.
- Skowronek, K. (2001). *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*. Kraków: Wyd. Naukowe DWN.
- Skowronek, K. (2013). Inspiracje socjologiczne w polskiej onomastyce — stare i nowe związki. *Socjolingwistyka*, 27, s. 31–41.
- Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku. Red. I. Sarnowska-Gieffing. T. 1: A–F. Poznań: Wyd. Naukowe UAM, 2011. T. 2: G–N, Poznań: Wyd. PTPN, 2014.
- Sond — J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Kraków: TAIWPN Universitas, 2006.
- SStp — *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 1–10. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–IJP PAN, 1953–1993.
- SXVI — *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M. Mayenowa i in. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Warszawa: IBL PAN, 1966–.

- Szułowska, W. (2004). Dawna antroponimia Mazowsza. Olsztyn: Wyd. UWM.
- Topolski, J. (red.) (1988). Dzieje Poznania. T. 1. Warszawa–Poznań: PWN.
- Werlen, I., (1996). Namenprestige, Nameneinschätzung. W: E. Eichler (et al.) (Hrsg.), Namensforschung. Name Studies. Les noms propres. Ein internationales Handbuch für Onomastik. An international handbook of onomastics. Manuel international d'onomastique. T. 1. Berlin–New York: Walter de Gruyter, s. 1738–1743.
- Walczak, B. (2000). Co to są composita onomastyczne? W: S. Warchoła (red.), Słowiańskie composita antroponimiczne. Rozprawy Słowistyczne UMCS, 16, s. 297–304.
- Wiesiołowski, J. (1982). Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania. Poznań: Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Wiesiołowski, J. (1999). Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XVI–XVIII w. Kronika Miasta Poznania, 4, s. 119–153.
- Wilkierze — Wilkierze poznańskie. Wyd. W. Maisel. T. 1–3. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966–1969.
- Woźniak, E. (2001). Sposoby identyfikacji osób w dwóch pabianickich księgach cechowych (XVI–XVII w.). Onomastica, 46, s. 221–243.

SUMMARY

TRACES OF CULTURAL DIFFUSION IN ANTHROPONYMY OF POZNAN (16th–18th CENTURY)

The author analyses onymic practices of Poznań-based craftsmen forming guilds. In the names of the inhabitants of Poznań, which stabilised until the end of the 18th century, she seeks traces of the so-called cognomens, i.e. secondary personal designations granted to apprentices who were becoming masters. The names resulted from community acts of creation, which were of ludic nature. Referring to German onymic practices and pointing to the so-called *Schleifnamen*, the author discusses specific codes of European middle-class culture. She focuses on the transfer of models and patterns to Polish urban communities.

Key words: cultural onomastics, diffusion, cognomen, onymic models and patterns